

Rzecznik Praw Obywatelskich krytykuje ministra edukacji

18 września 2021

Prof. Marcin Wiącek napisał list do ministra edukacji Przemysława Czarńka. Pismo pokazuje, jak bardzo minister zaniedbał swoje obowiązki.

Przemysława Czarńka postrzegamy jako urzędnika państwowego, który zajmuje się przekształcaniem szkoły w instytucję jednoznacznie wyznaniową i konserwatywną. List RPO jest sygnałem, że aktywność Czarńka ograniczona do popierania Kościoła, walki z wyimaginowanym „lewactwem” i zagrożeniem „ideologią LGBT”, jest dalece niewystarczająca, by polscy uczniowie mieli wysoki poziom kształcenia. Z prostego dość powodu: dramatycznie brakuje nauczycieli.

Braki są na tyle znaczące, że Marcin Wiącek uznał to za zagrożenie jednego z podstawowych praw człowieka, jakim jest prawo do nauki. Jednocześnie RPO wskazał na implikacje tej sytuacji. Nauczyciele, którzy w szkołach jeszcze pracują, są ponad miarę obciążeni obowiązkami. To z kolei ma bezpośrednie przełożenie na jakość kształcenia dzieci i młodzieży.

Rzecznik Praw Obywatelskich niejako wzywa ministra edukacji, by zajął się tym, co jest jego podstawowym obowiązkiem. „Dlatego należy pilnie zająć się sytuacją nauczycieli, gdyż dalszy spadek zainteresowania pracą w szkołach może wpłynąć na realizację prawa do nauki”, cytuje fragment listu portal Gazeta.pl.

Wiącek podaje dramatyczne liczby. W samym województwie mazowieckim brakuje 1300 nauczycieli, w Polsce to są dziesiątki tysięcy. Nauczyciele często to ludzie zaawansowani wiekowo – średnia wieku to 47 lat. Duża część pedagogów jest w wieku emerytalnym, a obciążenia praca są ponad ich siły. 75 proc. pracuje w godzinach nadliczbowych. Część z nich uczy bez

wymaganych kwalifikacji.

Rzecznik Praw Obywatelskich, szukając przyczyn tego stanu rzeczy wskazuje ministrowi, że zbyt mało zarabiają, są psychicznie obciążeni ponad ich siły, co skutkuje wypaleniem zawodowym i odbija się na ich zdrowiu. Często mają fatalną atmosferę w pracy i brak perspektyw rozwoju zawodowego.

List Rzecznika Praw Obywatelskich Marcina Wiącka jednoznacznie kompromituje ministra edukacji Przemysława Czarńka i jego metody pracy. Nie należy spodziewać się jednak, by zwierzchnikowi ministra, czyli Mateuszowi Morawieckiemu pomogło to zrozumieć, że ten minister nie nadaje się na swoją funkcję.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu